

Po ośmiu latach - *Krzysztof Pawłowski*

W notatkach tych starałem się przedstawić Czytelnikom obraz naszego środowiska, jego rozwój i zróżnicowania. Starałem się też bronić interesów naszego sektora.

Krzysztof Pawłowski

Przyszedł czas sprawozdań i pożegnań. To ostatnie notatki pisane przez odchodzącego przewodniczącego KRUN. Następne napisze już przewodniczący wybrany 18 lutego na naszym Zgromadzeniu Plenarnym w Nowym Sączu. Naturalną rzeczą będzie krótkie sprawozdanie z upływającej kadencji – wybory władz odbyły się w listopadzie 1997 roku. Od tego czasu Prezydium KRUN zabrało się osiem razy podejmując 22 uchwały. Warto dla pamięci przytoczyć skład Prezydium: Panie Rektor Józefina Hrynkiewicz i Ewa Piaskowska oraz Panowie Rektorzy Zdzisław Dubiella, Andrzej Elias, Antoni Fałat, Marek Grzelewski, Józef Jura, Jerzy Kalisiak, Andrzej Koźmiński, Franciszek Marecki, Jan Misiak, Wojciech Olejniczak, Krzysztof Pawłowski, Wojciech Pomykało, Makary Stasiak i Mirosław Zdanowski.



WCIAŻ NIE MA

Niewątpliwie najczęściej zajmowaliśmy się opiniowaniem kolejnych projektów prawa o szkolnictwie wyższym. Ustawy wciąż nie ma, a co gorzej, wciąż nie ma działającego (i obejmującego wszystkie bez wyjątku uczelnie) systemu obowiązkowej akredytacji. Dla naszego sektora jest to sprawa zasadnicza, gdyż skończyłby się czas pomówień o niską jakość i zacząłby się czas różnicowania szkół na dobre i złe w obu sektorach – państwowym i niepaństwowym.

Nasze środowisko ma za sobą jedną sprawnie przeprowadzoną akcję – solidarnie przeprowadzone wybory do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, dzięki czemu po raz pierwszy w składzie RGSzW zasiada pięciu przedstawicieli uczelni niepaństwowych.

Zorganizowaliśmy trzy duże konferencje naukowe poświęcone różnym aspektom działalności szkół wyższych. Po raz pierwszy udało się doprowadzić do wyjazdowego posiedzenia Komisji Sejmowej Edukacji, Nauki i Młodzieży w jednej z naszych szkół (WSH w Pułtusku), posłowie mogli zobaczyć rozmach inwestycyjny w uczelni rektora A. Bartnickiego, a ja przedstawiłem stan naszego sektora. Dyskusja była gorąca. Z wielką satysfakcją przyjmowaliśmy gratulacje i podziękowania ze strony prominentnych posłów za to, co zrobiliśmy w latach 90. dla rozwoju polskiego szkolnictwa wyższego.

LICZBY CIESZA

Impet rozwojowy wśród naszych uczelni nie maleje. Dane MEN pokazują, że w roku akademickim 1999/2000 uczelnie niepaństwowe przyjęły 137.822 studentów, co oznacza wzrost o 11,2 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim i że ta liczba oznacza dokładnie 33,5

proc. ogółu przyjętych w tym roku studentów. Mnie niezwykle ucieszyło jeszcze jedno, wzrost aż o 20,1 proc. liczby osób przyjętych na studia dzienne. Liczba studiujących w uczelniach niepaństwowych w ósmym roku naszej działalności (403 tys.) zrównała się z liczbą studentów wszystkich polskich uczelni w 1990 r. To jasno pokazuje jak wielkim (i niewyobrażalnym wówczas dla autorów) sukcesem skończyła się liberalizacja ustawy w szkolnictwie wyższym w 1990 r. Teraz okaże się, czy nowa ustawa stworzy warunki dla rozwoju jakościowego polskiego szkolnictwa wyższego (np. zlikwiduje dopuszczalność oferowania różnych programów na studiach dziennych i zaocznych) czy też poprzez praktyki korporacyjne zajmie się obroną interesów wielkich uczelni państwowych.

DOBRA WSPÓŁPRACA

Na ostatnim przed Zgromadzeniem Plenarnym posiedzeniu Prezydium zajęliśmy się przygotowaniem sprawnego przebiegu obrad Zgromadzenia oraz przyjęliśmy projekt statutu KRUN, który po przyjęciu przez Zgromadzenie Plenarne stanie się naszą małą konstytucją. Wydłużyliśmy kadencję władz do trzech lat. Przyjęliśmy także regulamin obrad sprawozdawczo-wyborczego Plenarnego Zgromadzenia KRUN.

Kończąc te notatki chciałbym podziękować: członkom Prezydium KRUN za współpracę oraz zrozumienie dla mojego wybujałego indywidualizmu, wszystkim rektorom angażującym się w realizację różnych naszych przedsięwzięć, Ministrom - prof. Mirosławowi Handkemu i prof. Jerzemu Zdradzie za współpracę, dwóm przewodniczącym KRASP – prof. Aleksandrowi Kojowi i prof. Jerzemu Woźnickiemu za budowanie porozumienia pomiędzy KRASP i KRUN, co powinno z czasem doprowadzić do współpracy obu Konferencji, Przewodniczącemu Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego prof. Andrzejowi Pelczarowi a za jego pośrednictwem wszystkim członkom Rady za gigantyczną pracę związaną z procesem tworzenia nowych uczelni, naszym przyjaciółom w Departamencie Szkolnictwa Wyższego na czele z dyrektorem Tadeuszem Popłonkowskim za pomoc udzieloną nam w różny sposób przez całe osiem lat i wreszcie Redaktorowi Naczelnemu „Forum Akademickiego” Panu Andrzejowi Świciowi, który otworzył szpalty „FA” dla KRUN i potrafił dość skutecznie dyscyplinować autora notatek.

W notatkach tych starałem się przedstawić Czytelnikom obraz naszego środowiska, jego rozwój i zróżnicowania. Starałem się też bronić interesów naszego sektora – szczególnie gdy komentowałem kolejne wersje projektu prawa o szkolnictwie wyższym nie ukrywając tych zapisów, które naszym zdaniem służą obronie pozycji dużych uczelni państwowych, a blokując rozwój mogą źle służyć przyszłości polskiego szkolnictwa wyższego.

Na koniec, wiedząc, że czasem byłem ostry i stanowczy w swoich sądach, chciałbym wyraźnie powiedzieć, że nigdy nie miałem na celu obrażania czy też dokuczania komuś – starałem się otwarcie pisać o tych sprawach, które jeśli zostaną źle rozwiązane w naszym prawie, to zaszkodzą nam wszystkim, niezależnie od formy prawnej założenia uczelni.